

ANDRZEJ KORYTKO

ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-3602-7494>

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

ELITA SZLACHECKA WOBEC KOZACZYZNY W OKRESIE „ZŁOTEGO POKOJU” (1638-1648)

The noble elite towards the Cossacks during “golden peace” period (1638-1648)

WYRAZY KLUCZOWE: szlachta, elita, Kozacy, „złoty pokój”, Ukraina

KEYWORDS: nobility, elite, the Cossacks, “golden peace” period, Ukraine

ABSTRACT: The article concerns the period of the so-called “golden peace” in Ukraine in the years 1638-1648. The author attempted to analyze the nobility’s interest in the Cossack problem during the indicated period. He tried to respond to a question to what extent the noble elite perceived the problem of the Cossacks and what was the most important thing in noblemen’s statements. Analyzing the parliamentary sources and correspondence, the author came to the conclusion that the main message of the leaders of public opinion was to put a curb on the Cossacks and to loosen it by turns. This position was due to downplaying the problems that were growing in Ukraine.

Okres „złotego pokoju” na Ukrainie to dziesięciolecie względnego spokoju i swoista cisza przed zbliżającą się powstańczą burzą. To również czas, który należy do najślabiej zbadanych w dziejach relacji polsko-kozackich w polskiej historiografii¹. W. A. Serczyk zupełnie pominął ten okres w pierwszej monografii (1984), poświęcając mu nieco miejsca w drugiej (1999). Również Z. Wójcik (1961; 1989) w niewielkim stopniu zajął się czasem „złotego pokoju”. Podobnie M. Franz (2007), poszukując idei państwa kozackiego, tytułową dekadę ledwie zaakcentował. M. Nagielski (1991) w analitycznym, cennym studium wprawdzie zasygnalizował niektóre interesujące nas problemy, ale dopiero A. Biedrzycka (2000) przyjrzała się bliżej polityce szlachty wobec Zaporozców, zwracając uwagę na skąpe informacje źródłowe, które wynikały z braku „poważniejszych zatargów” z Kozakami czy konfliktów wojennych, zmuszających państwo polsko-litewskie do korzystania z ich usług. Badaczka dokonała analizy m.in. zainteresowania Kozaczyzną przez szlachtę na sejmikach

¹ W historiografii ukraińskiej okresowi „złotego pokoju” przyjrzał się bliżej Michajło Hruszewski (Hruszewskij 1909, 3-41 i 131-151).

i sejmach, dochodząc do słuszych skądinąd wniosków, że nie było ono zbyt wielkie, z czym zgodzili się inni historycy (Drozdowski/Chynczewska-Hennel 2008, 196).

Jak dotąd brakuje jednak próby głębszego spojrzenia na okres poprzedzający wybuch powstania Bohdana Chmielnickiego oczami elity szlacheckiej. Warto się przyjrzeć m.in. opiniom senatorów wyrażanych na sejmach podczas wotów senatorskich czy w czasie pozostałych prac sejmowych. Istotne jest również, czy problematyka Kozaczyzny była podejmowana w najbliższym otoczeniu króla, czyli np. na radach senatu. Nie bez znaczenia jest także analiza komunikacji magnatów z sejmikową bracią bądź korespondencja między dygnitarzami, tu jedynie zasygnalizowana.

Interesujący wydaje się stopień zainteresowania, a przede wszystkim poglądy – używając współczesnego określenia – ówczesnych liderów opinii publicznej. Badając czasy przed wybuchem powstania w 1648 r., warto zadać sobie pytanie, czy elita szlachecka – przy generalnym bagatelizowaniu sytuacji Kozaczyzny – dostrzegała problem kozacki w analizowanym okresie, w jaki sposób go artykułowała i na co kładła akcenty w swoich wypowiedziach? Czy głosy pojawiające się w dyskursie publicznym były wyłącznie reakcją na bieżącą sytuację wewnętrzną lub międzynarodową, czy były też takie, które wybiegały poza aktualną ocenę wydarzeń? Na ile takie wypowiedzi kształtowały opinię publiczną i czy miały jakkolwiek oddźwięk wśród szlachty? Próba odpowiedzi choćby na niektóre postawione pytania może uzupełnić obraz relacji polsko-kozackich widzianych dotychczas głównie przez pryzmat wykorzystania Kozaków w planowanej przez króla wojnie z Turcją (Czermak 1895; Majewski 1973; Wisner 1978). Wpisuje się również w złożony obraz uwarunkowań, które doprowadziły do zbrojnego wystąpienia przeciwko państwu.

S. Okolski w „Kontynuacji diariusza wojennego...” o powstaniu kozackim z 1638 r. zapisał: „wiele było odległych panów, którzy tę chłopską wojnę lekko sobie kładli i chłopstwo kozackie za owczarze albo sieczkarze swoje sądzili” (Okolski 1858, 101). To lekceważenie, a nawet pogarda dla Kozaków charakteryzowały stosunek wielu przedstawicieli polsko-litewskiej elity szlacheckiej do odległej Kozaczyzny. Pokazywały to w jakimś stopniu sejmiki, które obradowały z dala od wschodnich rubieży Rzeczypospolitej i nie przejawiały większego zainteresowania tym, co się dzieje na krańcach państwa. Sprawy kozackie były tak odległe, że np. szlachta sieradzka w instrukcjach sejmikowych zapisywała ogólnikowe stwierdzenia o „pohamowaniu Niżowców”. Dopiero w 1638 r., zapewne pod wpływem niedawnych powstań kozackich, Sieradzanie wyrażali troskę o regularne wypłacanie żołdu Kozakom rejestrowym (Opaliński 1981, 66). Również szlachta województwa ruskiego, co zrozumiałe, chciała, aby rejestrowi mieli „obmyślona” na sejmie płacę. Zupełnie inaczej podchodziła do problemu Kozaków nierejestrowych. W tym przypadku zalecała swoim posłom, aby „wszystkie miejsca, które dotąd beneficio Reipublicae trzymali odebrali, czołny popalili i nie dawać im żadnych insygnia i wojskiem

nie tytułując znowu ad obsequium panów swych redigowali” (AGZ 1909, 410). Podobnie reagowały inne sejmiki, żeby przywołać tylko przykłady uchwał sejmiku średzkiego czy chełmskiego (Sidorski 2010, 44; ASZCh 2013, 199).

Wróćmy jednak do zwołanego na dzień 10 III 1638 r. sejmiku zwyczajnego, który rozpoczął obrady w atmosferze niedawnej zwycięskiej kampanii nad Kozakami, zwieńczonej bitwą pod Kumejkami (16 XII 1637 r.). W propozycji od tronu, co oczywiste, znalazły się punkty dotyczące „swawoli kozackiej”, zapłaty wojsku ukraińskiemu i „opatrzenia zamków ukraińskich” (Diariusz sejmiku 1638b, k. 7). Jednak z powodu procedowania innych spraw parlamentarzysty pochyliли się nad problemem kozackim dopiero prawie miesiąc po jego inauguracji, dzień po złożeniu relacji z kampanii przez hetmana Stanisława Koniecpolskiego i doprowadzeniu przed oblicze króla przywódców kozackich. 7 kwietnia – z inicjatywy marszałka sejmiku Łukasza Opalińskiego – powołano deputację, która miała zająć się ustaleniem nowych stosunków na Ukrainie i opracować konstytucje m.in. „o uskromieniu swawoli kozackiej” (Diariusz sejmiku 1638a, k. 471). Kilkunastoosobowa senatorsko-poselska komisja² opracowała, zaostrożając kurs wobec Kozaków, konstytucję „Ordynacya wojska zaporowskiego rejestrowego, w służbie Rzeczypospolitej będącego” (VC, 312-314), która według K. Łopateckiego kończyła proces rozwoju kozackiego sądownictwa i artykułów wojskowych w I połowie XVII w. (Łopatecki 2012, 279). Uchwalone prawo, które miało uregulować kwestię kozacką, zbiegło się z kolejnym – wspomnianym w poprzednim akapicie – buntem Zaporozców (Tomkiewicz 1930, 152-159; Nagielski 1991, 805-807; Borowiak 2010).

Wprawdzie po ostatnich wydarzeniach szlachta musiała mieć świadomość powagi sytuacji, ale sejmiki przed sejmem w 1639 r. przyjęły z entuzjazmem rozgromienie Kozaków i postanowienia konstytucji z poprzedniego sejmiku. Jedynie szlachta z sejmiku płockiego wykazała się głębszą refleksją, gdyż pytała o przyczyny tak częstych buntów kozackich (Trawicka 1972, 557).

Jeszcze przed sejmem problem kozacki dostrzegał sam Władysław IV, który pisał do hetmana wielkiego koronnego Stanisława Koniecpolskiego w końcu kwietnia 1639 r.: „Komisja kozacka stwierdzenia gruntownego, Kudak także dokończenia i opatrzenia praesidiis, com meatu i municyją potrzebuje” (Korespondencja 2005, 535, Władysław IV do S. Koniecpolskiego, Wilno 30 IV 1639). Hetman, najlepiej zorientowany w nastrojach kozackich, również miał świadomość, że sytuacja na Ukrainie daleka jest od pełnego uspokojenia.

Ale i swawola kozacka – pisał w lipcu do biskupa krakowskiego Jakuba Zadzika – do końca jeszcze tak jako potrzeba nie compressa, conniventibus oculis na przyjazd mój

² Istnieją rozbieżności dotyczące składu komisji. Według autora jednego z diariuszy komisja liczyła 8 senatorów i 15 posłów (BUWr., Akc., 1949/439, k. 471-471v), według innego źródła składała się z 3 senatorów i 9 posłów (BJ 2274, k. 13v). Ku pierwszej wersji skłania się A. Borowiak (2010, 41) i piszący niniejsze słowa: A. Korytko (2015b, 212), natomiast za drugą wersją opowiedziała się A. Biedrzycka (2005, 44).

patrzeć nie chciała, różnie go bowiem tłumaczyła, różnie in vulgum rozsiewała nowiny i sposobów szukała, żeby się jeszcze jakokolwiek z tego munsztuku zedrzeć. To jednak wszystko panów pułkowników, którzy ich in officio różnymi zatrzymywali sposobami, dexteritas uśmierzyła, acz rozumiem, że do tego przyjazd mój efficacissime pomógł. Teraz tedy już z serc authorum mali bojaźń jest otarta za upewnieniem przeze mnie uczynionym o łasce ku nim J.K.M., której się oni bynajmniej nie spodziewali [...] (Korespondencja 2005, 542, S. Koniecpolski do J. Zadzika, obóz nad Taśminą u Kryłowa 5 VII 1639).

Na dwa tygodnie przed rozpoczęciem obrad sejmu Koniecpolski pisał do Władysława IV, żeby upomnieć się do Moskwy o wydanie Dymitra Huni. „Czemu – podkreślał – jeżeli się nie zabieży, nie spodziewać się na tamtej Ukrainie pokoju i nic dobrego, gdy w takiej bliskości swawola będzie miało takowe asillum. Upatrując tedy takowe niebezpieczeństwa tak od pogan, jako i od tej jeszcze nie do końca uciszonej swej-woli”, sugerował wojewodzie braclawskiemu Mikołajowi Potockiemu pozostanie na południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej (Korespondencja 2005, 542, S. Koniecpolski do Władysława IV, Mikulińce 19 IX 1639).

Stosunek do Kozaczyzny pokazywały wypowiedzi na poszczególnych sejmach, które były jednym z ważniejszych forów wygłaszania opinii. Minął ponad rok od ostatniego powstania Jacko Ostrzanina (Ostranicy) i Dymitra Huni, kiedy szlachta zjechała do Warszawy na zwołany 5 X 1639 r. sejm zwyczajny. Sytuacja na Ukrainie była wprawdzie mniej więcej opanowana, emocje opadły, ale echa wydarzeń odzywały się jeszcze w niektórych – wprawdzie jednostkowych – wystąpieniach uczestników sejmowych obrad, co w jakimś stopniu pokazuje stosunek do wydarzeń na ziemiach ukraińskich.

Jako pierwszy do wydarzeń na Ukrainie odniósł się arcybiskup gnieźnieński Jan Lipski, który nie omieszczał w swoim wotum (7 października) podziękować hetmanowi Stanisławowi Koniecpolskiemu i polskim komisarzom za „uspokojenie Kozaków” (Diariusz sejmu 1639, 416). Przyłączał się do tych podziękowań dzień później biskup kijowski Aleksander Sokołowski, uważając, że „kozacka swawola [...] niezłe okiełznana” (ibidem, 420). Miał jednak obawy, „aby z tych głów, które teraz na palach widzimy miasto sapientiej (jako niekiedy z Jowiszowej głowy Minerwa) swawola znowu nie powstała” (ibidem). Starał się przy tym obie izby mocniej zainteresować sprawami ukraińskimi, wyliczając swoje podejrzenia wobec Kozaków. Mówił:

Podejrzane składki, z których ratują przez wojnę zubożałych mołojców. Podejrzane ich tak szlachetne pieczołowianie o szkody, których jako się in Anno 1623 i na szczęśliwej koronacji W. K. M. *mordicus* dopomagali, tak i teraz przy tymże stoją i powiadają póki to nie będzie, póty z Kozakami nie potrzeba spodziewać pokoju. Podejrzane na ostatek, że tak rzekę, mało niepogańskie bluźnierstwo, bo to śmieją mówić, i w szkole żakom swoim za materie dawać, że prawie wszystkie wiary dobre i niewiele między

sobą różne, okrom wiary katolickiej, bo insze wszystkie sekty w Boga wszechmogącego, sami katolicy w papieża wierzą. I dla tego [...] życzylbym tego Kudaka, aby takiz munsztuk przybrać tej katolickiej swawoli i tych, którzy ich na to a nie insi tylko popi, ich przełożeni sadzają, tak pokarać, żeby nigdy po tym na kiel nie brali, i tego pokoju obfitą krwią ludzi stanu szlacheckiego kupionego wiecznemi czasy buntami swemi nie wzruszali (ibidem).

Pozostali senatorowie nie odnieśli się do spraw kozackich. Także podczas obrad nie podnoszono już więcej kwestii kozackiej, a sejm utonął w sporach i ostatecznie rozszedł się bez uchwalenia konstytucji.

Dopiero 17 listopada, dzień po zakończeniu sejmu, na tajnej radzie senatu postanowiono Kozaków „utrzymać w zawieszeniu do mającego nastąpić sejmu”, a samą twierdzę w Kudaku „obsadzić silną załogą” (Radziwiłł 1980, 177-178), co było odpowiedzią na postulaty sejmików przedsejmowych (AGZ 1909, 422; ASZCh 2013, 208). Sam hetman Koniecpolski dwa tygodnie później pisał już z Hrubieszowa do kanclerza wielkiego koronnego Piotra Gembickiego, aby raczył „zagrzać o te pieniądze Kozakom i na Kudak” (Korespondencja 2005, 557, S. Koniecpolski do P. Gembickiego, Hrubieszów 30 XI 1639), tym bardziej że Zaporozcy byli potrzebni w walce przeciwko tatarskim zagonom. Po starciach z Tatarami w lutym 1640 r. Koniecpolski pisał do króla: „życzylbym [...] Kozakom także pozwolić potężną ekskursyją i na morze, i do Krymu uczynić, co by i teraz mogło być wprawdzie” (Korespondencja 2005, 590, S. Koniecpolski do Władysława IV, Milijów 24 II 1640). Dalej dodawał: „włożywszy swejwoli kozackiej munsztuk w gębę a popuścić go im, nie snadno by się ich znowu ukróciło” (ibidem, 590). Miał też pełną świadomość, że kolejne niezrealizowane obietnice wobec Kozaków rejestrowych mogą doprowadzić do ponownego buntu, pisząc w tym samym liście: „To też W.K.M.P.m. godzi mi się oznajmić, że Kozacy bardzo gemunt, ochotę tracą i ci, którzy ich w posłuszeństwie trzymają, ręce opuszczają, nie mając żadnej konsolacyi dotąd w tym, co im Rzeczpospolita naznaczyła” (ibidem, 591).

Kolejny sejm zwyczajny, zwołany dość szybko – z powodu rozejścia się bez uchwał poprzedniego – już w propozycji królewskiej przedstawionej przez kanclerza Piotra Gembickiego 26 IV 1640 r. zajął się „obroną Ukrainy” (Diariusz sejmu 1640, k. 24). Do spraw Kozaczyzny odniósł się podczas ceremonii witania króla marszałek poselski, podczaszy wielki koronny Jan Stanisław Jabłonowski, który zwrócił uwagę, że „nie skarano występnych Zaporoszczan, którzy jakoby securitatis cujusdam edicta in crimine czerni swojej podawali” (BCz, TN 137, 316). Fakt nieukarania powiązał z okazywaniem słabości państwa i „podawaniem okazyi do wojny” (ibidem).

Mała liczba wotujących senatorów nie sprzyjała jednak akcentowaniu spraw zabezpieczenia południowo-wschodnich rubieży Rzeczypospolitej³. Nad sprawą

³ Wota wygłosiło zaledwie 6 senatorów. Pod tym względem był to najgorszy wynik wśród sejmów za panowania Władysława IV Wazy (BUWr., Akc., 1949/440, k. 24).

kozacką pochylono się krótko przed zakończeniem obrad, najpierw 20 maja na tajnej radzie senatu, o której nie mamy szczegółowych informacji, a następnie 25 maja, kiedy posłowie kozaccy oddali posłom list, w którym prosili m.in. o przywrócenie dawnych praw i ukrócenie samowoli starostów (Radziwiłł 1980, 208-209; Diariusz sejmu 1640, k. 25v i 28v). Jak można wywnioskować z dorobku ustawodawczego i diariuszy sejmowych, postulaty Kozaków nie zyskały uznania w oczach posłów, co nie przeszkadzało w wykorzystywaniu Kozaków w starciach z Tatarami.

O stosunku elit do Kozaczyzny na początku lat 40. XVII w. świadczy też wypowiedź wojewody krakowskiego Stanisława Lubomirskiego. Wpływowy magnat pisał do szlachty sejmiku średzkiego w czerwcu 1641 r. w następujący sposób:

Nie godzi mi się jeszcze w tych krajach będącemu i Kozaków zaporowskich przypomnieć i pułku przy nich, który im jest jako munsztuk w gębie, aby ich naznaczona dochodziła zawsze płaca, ponieważ już są w dobry rząd wprawieni i Rzeczpospolita ma z nich w tym posłuszeństwie posługę i tutečni obywatele nie mają teraz jako przed tym srogiej opressyi (BCz, TN 138, 104, S. Lubomirski do sejmiku średzkiego, 18 VI 1641).

Słowa te były odpowiedzią na instrukcję królewską, w której Władysław IV utrzymywał, że Kozacy „dosyć czynią posłuszeństwu i powinności swej” (Pomniki 1840, 52). Przypominał jednak, iż nie otrzymują oni należnego żołdu i obawiał się, „aby detenta merentibus nie uczyniły między nimi niemałego poruszenia, i takową swawolą nie rzucili się do dawnych nałogów, i przez najazdy morskie z pogaństwem do roztrągnięcia pokoju przymierzanego nie dali przyczyny” (ibidem, 52). Stąd też władca zalecał szlachcie przyznanie Kozakom należnych pieniędzy, „aby to, co im się raz dobrowolnie i zgodnie pozwoliło, necessario i pewnie dochodziło” (ibidem, 53). Do królewskich zaleceń przychylnie odniosły się niektóre sejmiki przedsejmowe, zalecając posłom, aby upominali się o należny Kozakom rejestrowym żołd (AGZ 1909, 445; ASZCh 2013, 222)

Niestety, z sejmów w latach 1641-1642 pozostały jedynie szczątkowe informacje, że debatowano o rejestrze kozackim (7 IX 1641) (RA, Extranea 79) i wysłuchano kozackiego poselstwa (20 II 1642) (Radziwiłł 1980, 294). Dopiero autor jednego z diariuszy sejmowych sejmu zwyczajnego w 1643 r. podaje, iż pod sam koniec sejmu (24 marca) na posiedzeniu izb złączonych pojawił się problem Kozaczyzny przy okazji konstytucji dotyczącej zmniejszenia liczby wojska ukraińskiego. Głos zabierali wówczas m.in. prymas Maciej Łubieński, biskup kijowski Aleksander Sokołowski, Stanisław Koniecpolski, wojewoda sandomierski Krzysztof Ossoliński, wojewoda ruski Jakub Sobieski i kanclerz wielki koronny Jerzy Ossoliński. Autor diariusza zapisał jedynie, iż wywodzili oni, „że to niepodobna, aby tak małą garścią ludzi tak przestronnej Ukrainy na 150 mil strzec miał. Kudaka odbieżeć albo i starszyzną kozacką rozprawić rzecz niebezpieczna. Bo i pokój z Turki za odbieżeniem Kudaka niepewny i Kozacy do zwykłej swejwoli udadzą” (Diariusz sejmu 1643, k. 145v).

W tym czasie stosunek do Kozaków dobrze oddają zalecenia znajdującego najlepiej sytuację na Ukrainie hetmana Koniecpolskiego z października 1643 r. dla wojsk tam stacjonujących. W punkcie 8 zapisał, że wojsko w województwie kijowskim ma przestrzegać tego, „aby Kozakom żadnej nie czynili przykrości i w domach ich stanowisk sobie nie czynili” (Korespondencja 2005, 557, S. Koniecpolski do J. Odrzywolskiego, Brody 24 X 1643)⁴.

Oczywiście, pojawianie się problemu Kozaczyzny lub schodzenie kwestii kozackich na dalszy plan wpisywało się w kontekst sytuacji zewnętrznej i było traktowane zupełnie przedmiotowo. Słusznie zauważyła Biedrzycka, że w okresie przed bitwą pod Ochmatowem w styczniu 1644 r. i po niej Kozaczyznę sprowadzono „do roli pozbawionej praw politycznych straży pogranicznej” (Biedrzycka 2000, 33). Trafnie ten stan oddaje posiedzenie jednej z rad senatu 27 II 1644 r. W protokole *senatus consulta* znalazł się taki zapis w kontekście odpowiedzi dla Porty:

jako JKM dosyć czyniąc paktom, swawolnych Kozaków effusione sanguinis poskromił i zatrzymał. A przez nich dosyć się im nie dzieje, bo nie tylko pakta przez napełnienie Budziaków Tatarami, z których podług pakt Amurathowych wojskiem ich spędzono, ale i emiry są wiolowane, że przeciwko nim inkursja do państw JKM stała się przez nich (Biedrzycka 2014, 172).

To, czego zdawała się nie dostrzegać elita sejmowa, zauważał sam Koniecpolski i jakaś część szlachty ziem wschodnich, która doceniała rolę Kozaków. Przed sejmem w 1645 r. szlachta wołyńska na sejmiku w Łucku zażądała:

Taż ratio habenda suplementu woyska Zaporozkiego, a przytem y samego woyska Zaporozkiego, aby nomen iego nie zginęło, ordynacją y melioracją, iakoby nie wtenczas, kiedy nastąpią woienne occasie, ale wczesnie, w przykrey a potrzebney castigaciy, przychenczone było do służby Rzeczy Pospolitey, aby uznali meliorem non deteriozem porządku, nizeli sweywoli swoiey condiciom (AJR, 301).

Podobnie szlachta ziemi lwowskiej, przemyskiej i sanockiej domagała się wypłacenia zaległego żołdu Kozakom (AGZ, 481). Coraz częściej zauważano też problem skarg kozackich na niedochodzenie do rejestrowych „stypendium od Rzeczypospolitej”, czego wyrazem było żądanie w sejmowej propozycji od tronu uchwalenia ustawy zabezpieczającej wypłatę należności Kozakom (Biedrzycka 2000, 33).

Kozaczyzna staje się pewnym języczkiem u wagi w momencie krystalizowania się królewskich planów wojny z Turcją. Znamienna jest tu wypowiedź z 1646 r. anonimowego autora do kasztelana krakowskiego (najprawdopodobniej Koniecpolskiego):

⁴ Analizę prawną hetmańskiego projektu przeprowadził Łopatecki (2012, 284-286).

Pokój [...] bardzo na słabej nici, którą że najsmadniej ekskursyja na morze kozacka przerwać może, Kozacy zaś są in potestate wmpa. Dla tegoż proszę i per amorem patriae obtestor, abyś chciał *authoritate sua obsistere* swejwoli ich. Bo to niepochybna, że byle na morze wychylili się, tedy niespodziane goście zwabią na nasze włosy (BCz, TN 140, 329).

W podobnym tonie wypowiadał się w tym samym czasie biskup poznański Andrzej Szołdrski w liście do wojewody krakowskiego Stanisława Lubomirskiego:

Rzecz potrzebna, aby z przedniejszych kilku sejmików napisać do jm pana hetmana *admonendo* go officii, żeby przestrzegał jakoby Kozactwo na morze nie wpadało, bo niepochybna, że Turczyn, który nie zwykł ze dwiema oraz wojny prowadzić prędko by się mógł z Wenety pojednać a na nas *vires* swoje obrócić (BCz, TN 140, 336-337).

Dyskurs o Kozaczyźnie w 1646 r. ogniskował się wokół planów wojennych Władysława IV. Wskazują na to nie tylko wypowiedzi przedsejmowe, lecz także w czasie obrad sejmowych. Miesiąc po rozpoczęciu obrad (28 listopada) pojawia się coraz więcej głosów w kontekście rozpuszczenia żołnierza i niedopuszczenia do wojny. Podczaszy koronny Mikołaj Ostroróg utrzymywał, że „napady kozackie należy powstrzymać, by morza nie czynili niebezpiecznym i nie klócili nas z Turkiem”. Marszałek izby poselskiej Jan Mikołaj Stankiewicz miał prosić króla w imieniu posłów m.in. o powstrzymanie Kozaków „od wychodzenia w morze i żeby nie dawali okazji do zerwania pokoju” (Radziwiłł 1980, 527) i żądał spalenia czajek (Oświęcim 1907, 175). Na kolokwium senatorsko-poselskim *absente rege* (1 grudnia) Ostroróg po raz kolejny poruszył problem Kozaczyzny, sugerując, żeby ewentualny bunt Kozaków powstrzymywała twierdza w Hadziaczu (ibidem, 538). 3 grudnia arcybiskup gnieźnieński Maciej Łubiński sprowadzał problem do tego, żeby Kozacy „byli w posłuszeństwie zatrzymani” (Oświęcim 1907, 187), na co kanclerz Jerzy Ossoliński był w stanie jedynie odpowiedzieć, iż „O Kozakach żadnej wiadomości nie ma; pośle o wiadomość do JMP. Krakowskiego [Mikołaja Potockiego]” (ibidem, 190).

Również w 1647 r. problem kozacki w większości dostrzegano przez pryzmat wojny z Turcją, co w słynnym z powodu antykrólewskiego charakteru wotum biskupa kujawskiego Wojciecha Mikołaja Gniewosza miało wyraz w zdaniu, żeby „Kozakom surowo zakazać na morze chodzić” (BCz, TN 141, 158). Tymczasem nad Dnieprem nabrzmiewały konflikty między ludnością ukraińską a posiadaczami wielkich własności, starostami, urzędnikami, dzierżawcami dóbr. Oprócz nadużyć ekonomicznych kanwą sporów stanowiła religia. Dobrze orientował się w sytuacji hetman Mikołaj Potocki, który oburzony wyrządaniem krzywd przewidywał w liście do kanclerza Ossolińskiego pisanym z Baru 21 XI 1647 r.:

Zaledwie nie przyjdzie do tego, że ta milicyja zginie albo więc jako na ojczyznę z przyczyny *intestini belli* zwali tempestatem, bo zaprawdę uprzykrzyć się im takowe *praejudicia* muszą, i z żalu *extrema* tentabunt, albo się dzierżawcom swoim w poddaństwo oddadzą albo też do jakiego rzucą się buntu (BCz, TN, 141, 315).

Sugerował też, aby król nie tylko przysłał odpowiedni uniwersał dyscyplinujący podstarościch i dzierżawców, lecz także komisję, która zbadałaby nadużycia, „bo aliter tej swawoli panów podstarościch nie zabieży się” (BCz, TN, 141, 316). Był to głos wołającego na puszczy, ponieważ ostry kurs wobec Kozaków nie zmalał, mimo wcześniejszych poleceń Władysława IV, który w czerwcu żądał od Aleksandra Koniecpolskiego, aby „krzywd żadnych tym Kozakom czynić namiestnikom swoim nie dopuszczał, a przy ich prawach i wolnościach całe ich zachował, mając wzgląd na to, że to dobrze nam i ojczyźnie zasłużyli i zasługują” (BCz, TN, 141, 269).

Z powyższego przeglądu stanowisk wobec spraw kozackich wynika jedno podstawowe spostrzeżenie – elita szlachecka bagatelizowała problemy na ziemiach ukraińskich, sprowadzając je do trzymania w ryzach Kozactwa i myślenia, że w ten sposób problem sam się rozwiąże. Słusznie zauważył Nagielski, że nie dostrzegano „wzrostu liczebności Kozaków, rosnącej ich świadomości narodowej, odmiennego składu społecznego oraz ścisłego związku z hierarchią prawosławną” (Nagielski 2010, 64). Wszystkie działania elit szlacheckich były obliczone na doraźne załatwianie problemów na Ukrainie. Trzymanie i popuszczanie munsztuku to był główny przekaz idący od liderów opinii publicznej do szlachty, a fiaska kolejnych bezskutecznych poselstw na sejmy i niewypłacanie należnych pieniędzy od 1643 r. powodowały, że Kozaczyzna dojrzewała do buntu.

Bibliografia

Źródła

- Akta grodzkie i ziemskie (AGZ) (1909). T. 20: Lauda sejmikowe. T. 1. Lwów.
- Akta sejmikowe ziemi chełmskiej 1572-1668 (ASZCh) (2013). Bondyra, W./Gmiterek, H./Ternes, J. (oprac.). Lublin.
- Архив Югозападной России (AYR) (1861). Ч. 2. Т. 1. Киев. [Архивъ Югозападной Россіи (AJR) (1861). Ч. 2, Т. 1. Киевъ.]
- Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (BCz). 390, Teki Naruszewicza (TN) 137, 138, 140, 141.
- BIEDRZYCKA, A. (2014), Sprawozdania z rad senatu 1643-1645. W: Rocznik Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie. 59, 139-198.
- Consilium septima septembris (1641), Riksarkivet w Sztokholmie (RA), Extranea IX. Polen, 79 [b.p.].
- Diariusz sejmu (1638a), Diariusz sejmu sześcinniedzielnego 10 martii zaczętego, Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego (BUWr.), Akcesja (Akc.), 1949/439.
- Diariusz sejmu (1638b), Diariusz sejmu walnego sześcinniedzielnego warszawskiego 10 martii zaczętego r. 1638, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie (BJ), 2274.
- Diariusz sejmu (1639), Diariusz sejmu walnego warszawskiego sześć niedzielnego 1639 pro die 5ta octobris złożonego, rozerwanego, Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, 390.
- Diariusz sejmu (1640), Diariusz sejmu walnego warszawskiego 1640, Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, Akcesja, 1949/440.
- Diariusz sejmu (1643), Diariusz sejmu walnego warszawskiego 1643, Biblioteka Uniwersytetu Wrocławskiego, Akcesja, 1949/440.
- Korespondencja (2005), Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego 1632-1646. Biedrzycka, A. (red.). Kraków.

- OKOLSKI, S. (1858), *Dyaryusz transakcyi wojennej między wojskiem koronnem i zaporoskiem w r. 1637*. Kraków.
- OŚWIĘCIM, S. (1907), *Stanisława Oświęcima Dyaryusz 1643-1651*. Kraków.
- Pomniki (1840), *Pomniki dziejów Polski wieku siedemnastego*. Wrocław.
- RADZIWIŁŁ, A. S. (1980), *Pamiętnik o dziejach w Polsce*. T. 2. Przyboś, A./Żelewski, R. (red., tłum.). Warszawa.
- Volumina Constitutionum (VC) (2013). T. 3: 1611-1640. Vol. 2: 1627-1640. Grodziski, S./Kwiecień, M./Karabowicz, A. (oprac.). Uruszczyk, W. (przedm.). Warszawa.

Opracowania

- BIEDRZYCKA, A. (2000), *Złoty pokój: Kozacy w służbie Rzeczypospolitej 1639-1647*. W: *Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne*. 127, 27-38.
- BIEDRZYCKA, A. (red.) (2005), *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego 1632-1646*. Kraków.
- BOROWIAK, A. (2000), *Kozaczyzna w przededniu powstania Bohdana Chmielnickiego (1635-1648)*. W: Nagielski, M. (red.), *Epoka „Ogniem i mieczem” we współczesnych badaniach historycznych*. Warszawa, 25-44.
- BOROWIAK, A. (2010), *Powstanie kozackie 1638*. Zabrze.
- CZERMAK, W. (1895), *Plany wojny tureckiej Władysława IV*. Kraków.
- DROZDOWSKI, M. R./CHYNCZEWSKA-HENNEL, T. (2008), *Kozaczyzna w Rzeczypospolitej XVI-XVII w. Jeszcze jeden stan społeczeństwa staropolskiego*. W: *Spółeczeństwo staropolskie. Seria nowa*. I: *Spółeczeństwo a polityka*, 165-222.
- FRANZ, M. (2007), *Idea państwa kozackiego na ziemiach ukraińskich w XVI-XVII wieku*. Toruń.
- HRUSZEWSKYJ, M. (1922), *Istoriya Ukrainy-Rusi*. Vid. 2. T. 8. Cz. 2. Kyjiv/Wien. [Грушевський, М. (1922), *Історія України-Русі*. Вид. 2. Т. 8. Ч. 2. Київ/Відень.]
- KORYTKO, A. (2015a), „Na których opiera się Rzeczpospolita”. *Senatorowie koronni za Władysława IV Wazy*. Olsztyn.
- KORYTKO, A. (2015b), *Stanisław Koniecpolski jako senator na sejmach dwóch Wazów*. W: Jędrzyak, J./Koreś, D./Strauchold, G. et al. (red.), *Kadry decydują o wszystkim*. *Studia z zakresu biografistyki wojskowej*. Wrocław, 201-218.
- ŁOPATECKI, K. (2012), „Disciplina militaris” w wojskach Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku. Białystok.
- MAJEWSKI, W. (1973), *Plany wojny tureckiej Władysława IV a rzekome przymierze kozacko-tatarskie z 1645 r.* W: *Przegląd Historyczny*. 64/2, 267-282.
- NAGIELSKI, M. (1991), *Kozaczyzna czasów Władysława IV (1632-1648)*. W: *Przegląd Wschodni*. 1/4, 791-816.
- NAGIELSKI, M. (2010), *Ukraińcy*. W: *Kopczyński, M./Tygielski, W. (red.), Pod wspólnym niebem. Narody dawnej Rzeczypospolitej*. Warszawa, 55-78.
- OPALIŃSKI, E. (1981), *Postawa polityczna szlachty województwa sieradzkiego w latach 1587-1648*. W: *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*. 26, 47-68.
- SERCZYK, W. A. (1984), *Na dalekiej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny do 1648 roku*. Kraków.
- SERCZYK, W. A. (1999), *Na płonącej Ukrainie. Dzieje Kozaczyzny 1648-1651*. Warszawa.
- SIDORSKI, R. (2010), *Sejmik średzki wobec Kozaczyzny ukraińskiej do 1648 roku*. W: *Meritum*. 2, 39-46.
- TOMKIEWICZ, W. (1930), *Ograniczenie swobód kozackich w roku 1638*. W: *Kwartalnik Historyczny*. 44/1(2), 130-175.
- TRAWICKA, Z. (1972), *Sejm z roku 1639*. W: *Studia Historyczne*. 15/4(59), 551-598.
- WISNER, H. (1978), *Litwa i plany wojny tureckiej Władysława IV. Rok 1646*. W: *Kwartalnik Historyczny*. 85/2, 255-268.
- WÓJCIK, Z. (1961), *Dzikie Pola w ogniu. O Kozaczyźnie w dawnej Rzeczypospolitej*. Warszawa.
- WÓJCIK, Z. (1989), *Wojny kozackie w dawnej Polsce*. Kraków.